

## DŻIBUTI - AFRYKAŃSKI "PRZESMYK SUWALSKI" [KOMENTARZ]

---

Jeśli szukać dziś najbardziej konfliktogennych rejonów świata, utożsamianych z rosnącą globalną rywalizacją chińsko-amerykańską, to w pierwszej kolejności pojawią się Morze Południowochińskie czy też Tajwan. Jednakże, być może takiego punktu zapalnego należy szukać na terytorium malutkiego państwa leżącego w Afryce Wschodniej czyli Dżibuti. Gdzie zarówno amerykańskie siły zbrojne, jak i chińskie wojsko coraz mocniej akcentuje swoją obecność polityczno-wojskową chociażby w postaci rozbudowy baz, lotnisk i portów.

Chciałoby się stwierdzić, że robi się coraz bardziej tłoczno w Rogu Afryki, jeśli spojrzeć na szybkość rozbudowy tamtejszych baz wojskowych, należących do państw spoza Afryki. Liderem w byciu państwem-gospodarzem pozostaje przy tym malutkie Dżibuti. Gdzie uwidacznia się w ostatnich latach zacięta rywalizacja infrastrukturalna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Ich bazy znajdują się nader blisko siebie (ok. 10 km — kilkanaście minut drogi pojazdem), a co najistotniejsze odnotowane zostały już nawet incydenty pomiędzy wojskowymi obu mocarstw tam stacjonujących (najgłośniejsze były zdarzenia z 2018 r., kiedy to amerykańscy piloci mieli być oślepiani laserami). Co więcej, we wspomnianym afrykańskim państwie istnieją nadal bazy należące do Francuzów, Włochów czy też nawet Japończyków.

**Czytaj też:** [Chiny wzmacniają siły strategiczne. Przeprowadziły próby jądrowe? \[ANALIZA\]](#)

Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza (ChAL-W) nie zwalnia tempa w zakresie rozbudowy infrastruktury swojej zamorskiej bazy wojskowej, zlokalizowanej w afrykańskim Dżibuti. Takie wnioski mają płynąć w kontekście obrazowania satelitarnego wspomnianego rejonu, należącego do tzw. Rogu Afryki. Co interesujące, cała obecna debata o rozbudowie tamtejszej bazy marynarki wojennej zapoczątkowana została przez jedną z publikacji, zamieszczonych na popularnym koncie Twitterowym - @detresfa\_ Gdzie odnoszono się do informacji pochodzących ze źródeł otwartych OSINT. Jej oficjalną rolą ma być wspieranie logistyczne chińskich działań w zakresie operacji antypirackich (Zatoka Adeńska), misji pokojowych ustanowionych przez ONZ, a także działań pomocy humanitarnej.

Recent satellite images of [#China](#)'s support & logistics base in [#Djibouti](#) show how development work has carried on at the site through [#Covid19](#) with new [#PLAN](#) modifications taking shape in the horn of [#Africa](#) <https://t.co/mdGsDJDRY2>  
[pic.twitter.com/2yFlpXFJBs](https://t.co/mdGsDJDRY2)

— d-atis🐼 (@detresfa\_) [May 9, 2020](#)

**Czytaj też:** [Chiński okręt wziął na cel jednostkę z Filipin?](#)

Podkreśla to zwiększającą się wolę polityczną oraz wojskową do uzyskania nowych zdolności operacyjnych chińskiej floty, ale zapewne również innych elementów sił zbrojnych tego państwa. W 2017 r. pokazywane były ćwiczenia chińskich jednostek na lądzie, obejmujące strzelania zarówno piechoty, jak i pojazdów wsparcia (KTO). Tym bardziej że już strona amerykańska pokazała, że ich bazy w Dżibuti mogą zapewniać oparcie dla wojsk specjalnych, służb specjalnych, sił powietrznych operujących na systemach bezzałogowych, etc. Trzeba również założyć coś oczywistego, w takim przypadku, a więc ulokowanie baz dla chińskiego SIGINT-u w Rogu Afryki.



Fot. Mass Communication Specialist 2nd Class Nardel Gervacio/U.S. Navy

Kluczowe jest jednak chronienie interesów morskich szybko wzrastającego mocarstwa globalnego. Stąd dążenie, aby kluczowe jednostki dynamicznie rozbudowywanej chińskiej floty oceanicznej mogły śmiało operować w rejonie strategicznie ważnej Cieśniny Bab-el-Mandeb, stanowiącej kluczowy styk dróg morskich prowadzących łączących Morze Arabskie i Morze Czerwone. Otwiera to de facto kierunek afrykański, który ułatwia działania na kierunku bliskowschodnim, jak również dalszym śródziemnomorskim. Nader ważne jest również podkreślenie ochrony chińskich interesów względem morskich tras spedycji dóbr do innych państw, a także przesyłania drogą morską surowców naturalnych.

**Czytaj też:** [Ciężkie amerykańskie okręty na Morzu Południowochińskim](#)

Sama chińska baza miała powstać w 2017 r. i być efektem szerszej regionalnej kooperacji państw

afrykańskich oraz Chińskiej Republiki Ludowej. Do teraz trwać mają tam prace nad obiektami infrastruktury portowej oraz całego zaplecza, zlokalizowanego na lądzie. W bazie znajduje się obecnie także istotne, z perspektywy zróżnicowanych działań względem chińskiej marynarki wojennej i nie tylko jej, lądowisko dla śmigłowców (400-metrowy pas). Hangary mają zapewniać możliwość skoncentrowania tam grupy ok. 12 śmigłowców transportowych, wielozadaniowych czy też uderzeniowych. Przy czym, widoczny jest brak lądowiska, które mogłoby przyjmować samoloty, w tym cięższe transportowce. Można domniemywać, że właśnie większa baza lotnicza dla samolotów oraz większych maszyn bezzałogowych będzie kolejnym celem dla Pekinu, naturalnie wynikającym z dążeń do zwiększenia możliwości operacyjnych w Afryce.

Zauważa się przy tym, że docelowo w Dżibuti możliwe będzie cumowanie tam nawet całego chińskiego zespołu lotniskowcowego — a więc lotniskowiec plus jednostki nawodne i zapewne podwodne przeznaczone do jego ochrony oraz wsparcia. Co więcej, już teraz po pracach dokonanych jeszcze w zeszłym roku, do Dżibuti mógłby zawinąć chiński lotniskowiec Liaoning, ma to sugerować długość ulokowanego tam nabrzeża. Cała baza (ok. 200 akrów, pozyskanych za mniej niż ok. 600 mln dolarów) jest oczywiście silnie ufortyfikowana i odpowiednio zabezpieczona przed infiltracją ze strony lądu. Istnieje kilka rzędów płotów i murów, a pomiędzy nimi wyznaczony został obszar do prowadzenia działań patrolowych.

**Czytaj też:** [Chińska flota desantowa coraz potężniejsza](#)

Co ciekawe, obserwatorzy porównujący poziom zabezpieczeń baz amerykańskich i chińskich, wskazują na mocniejszą fortyfikację właśnie chińskiego kompleksu. Częstokroć pojawia się również pytanie o samą konstrukcję obiektów, w tym ich część podziemną niewidoczną na dostępnych zdjęciach satelitarnych. Mowa jest o tunelach i schronach, które zapewne odgrywają istotną rolę w zakresie magazynowania elementów niezbędnych do obsługi logistycznej okrętów wojennych. Lecz równie dobrze mogą być wykorzystywane do innych zadań, ukrytych przed wścibskim okiem satelitów oraz samolotów ISR.

Trzeba również pamiętać o chińskich działaniach względem rozbudowy samego portu handlowego Dżibuti – Doraleh. Chiński kapitał oraz firmy pojawiające się w jego obrębie mogą sugerować, że baza wojskowa stanowić ma niejako strażnicę większych możliwości obsługi chińskich interesów handlowych i politycznych w Rogu Afryki. Trzeba pamiętać, że Pekin nader sprawnie prowadzi "politykę portową" na całym świecie, widząc w inwestycjach w tego rodzaju infrastrukturę swój interes strategiczny. Dotyczy to również państw afrykańskich.

**Czytaj też:** [Chiński lotniskowiec "zastąpił" amerykańskie \[ANALIZA\]](#)

Trzeba pamiętać, że Dżibuti było już wcześniej dostrzeżone, jako idealne miejsce na bazy wojskowe przez takie państwa, jak Francja czy też Stany Zjednoczone. O znaczeniu rejonu dla polityki Paryża może świadczyć fakt, iż obecność wojskowa w Dżibuti jest jedną, jeśli nie największą tego rodzaju poza terytorium Francji. Francuska infrastruktura była również wykorzystywana przez inne państwa sojusznicze z Europy, szczególnie w zenicie działań wymierzonych w somalijskich piratów grasujących w Zatoce Adeńskiej. Podkreśla się, chociażby przebywanie żołnierzy z Niemiec czy też Hiszpanii. Lecz oczywiście kluczową rolę pełnią tam jednostki Francuskiej Legii Cudzoziemskiej, wsparte komponentem morskim oraz lotniczym. Szacunkowo w Dżibuti może stacjonować do ok. 1450 wojskowych z Francji, ale oczywiście jest to zależne od potrzeb operacyjnych w innych rejonach kontynentu afrykańskiego. Do tego, własne działania w Dżibuti prowadzi Włosi, którzy szacunkowo mogą mieć tam do ok. 300 ludzi personelu wojskowego oraz karabinierów.



Amerykańskie jednostki pływające — w tle port w Dżibuti. Fot. Lt. Courtney Dabronzo/U.S. Navy

Jednak, po zamachach z 11 września 2001 r. Dżibuti dostrzegli również Amerykanie, którzy również przetrucili do tego państwa własny kontyngent wojskowy i stworzyli istotną w globalnej wojnie z terrorem (i nie tylko nim) bazę wojskową Camp Lemonnier. Jest ona wyjątkowa ze względu na permanentną obecność amerykańskich wojskowych, odróżniającą ją od innych przedsięwzięć w rejonie odpowiedzialności Dowództwa Afrykańskiego (US AFRICOM). Pojawiają się również sugestie, że strona amerykańska miała umożliwiać wykorzystywanie bazy przez Brytyjczyków. Tak czy inaczej, oficjalnie mowa jest nawet o ok. 4000 Amerykanów – tj. wojskowych, personelu cywilnego oraz specjalnie wynajętych przez Pentagon kontraktorów. W dodatku to właśnie z Dżibuti miały startować bezałogowe statki powietrzne (bsp) prowadzące misje wywiadowcze, rozpoznania, zwiadu, ale też misje uderzeniowe. Najpierw dotyczyć to miało infrastruktury lotniskowej Camp Lemonnier, a później już bardziej bezpiecznej bazy lotniczej Chabelley. Władze w Dżibuti miały bowiem kwestionować poziom bezpieczeństwa w przestrzeni powietrznej niedaleko głównego portu lotniczego, zmuszając Amerykanów do ustanowienia nowej lokacji dla dronów.

**Czytaj też:** [Terroryści krwawo rozpoczynają rok w Afryce](#)

Co więcej, od 2009-2010 r. Dżibuti jest miejscem rozlokowania bazy Japońskich Sił Samoobrony, pierwotnie skoncentrowanych na walce z piractwem, a obecnie na szerszej misji szerzenia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wspierania misji pokojowych. Japońska obecność w rejonie Międzynarodowego Portu Lotniczego Ambouli ma obejmować ok. 15 hektarów (wcześniej było to 12 hektarów), a stacjonuje tam ok. 170-osobowy personel oraz dwie maszyny patrolowe P-3C Orion. Przy czym, w dobie pandemii z Tokio płynęły sugestie, że może dojść do wycofania się Japończyków z ich jedynej zamorskiej bazy tego typu. Chociaż słysząc głosy, że Pekin cały czas rozbudowuje swoją infrastrukturę wojskową trudno uwierzyć w tak radykalną możliwość ze strony japońskich władz.

Szczególnie gdy zauważy się zainteresowanie kooperacją z Japonią w Dżibuti ze strony Indii.

**Czytaj też:** [Żołnierze z Indii i Chin starli się w walce "na pięści"](#)

W regionie odnotować należy również interesy wojskowe kluczowych państw Bliskiego Wschodu, wyrażone w chęci posiadania baz wojskowych w państwach Rogu Afryki. Dotyczy to Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Kataru czy też Turcji. Stanowiące kolejny mały wyścig zbrojeń oraz przekładające się na zróżnicowane antagonizmy w państwach afrykańskich. Te ostatnie są często pomijane, gdy tylko spogląda się na zewnętrzne interesy, podmiotów spoza Afryki. A wystarczy nadmienić kwestię relacji pomiędzy Etiopią i Erytreą, Somalilandem i Somalią, Somalią i Kenią, itd.



Kontrolerzy lotniczy w Dżibuti. Fot. Senior Airman Gage Daniel/U.S.A.F.

Dziś śmiało można już zadać pytanie, na ile Dżibuti będzie efektywnym hubem dla tak wielu sił zbrojnych, a przede wszystkim zwornikiem skomplikowanych gier politycznych w skali globalnej i regionalnej. A kiedy i w jakiej skali nastąpi potencjalne przesilenie w tym zakresie. Przecież już samo istnienie obok siebie wojskowej infrastruktury amerykańskiej i chińskiej samo w sobie zawiera olbrzymi potencjał konfliktogenny. Co więcej, zarówno Pekin, jak i Waszyngton nie kryją się z nowym obrazem rywalizacji spotęgowanym tylko przez wybuch globalnej pandemii. Wątpliwym staje się, że w dłuższej perspektywie zaistnieje płynna koegzystencja sił zbrojnych obu państw, skanalizowana na tak małym terytorium tego afrykańskiego państwa.

**Czytaj też:** [Chińscy obywatele przeciwko szpiegom](#)

Jak widać na przykładzie chińskim, bazy wojskowe rozbudowują się, a władze Dżibuti zarabiają i mogą

inwestować we własne projekty infrastrukturalne. Jednakże trudno nie odnieść wrażenia, że tworzy się przy tym masa krytyczna. I chyba nikt nie wierzy, że wszystkie te zabiegi są podejmowane w celu walki z piratami somalijskimi czy też zwalczaniem terrorystów. Pytaniem otwartym pozostaje, która ze stolic - tj. Pekin czy też Waszyngton - zdecyduje się na sprawdzenie swoich możliwości w Dżibuti, jako pierwsza. I zapewne nie będzie to jedynie oślepianie pilotów laserami.